

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

26 maja 2022 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydział Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Kosicka

Protokolant: st. sekr. sądowy Maria Nalewczyńska

po rozpoznaniu na rozprawie 26 maja 2022 r. w Warszawie

sprawy z powództwa Ł. K. (1)

przeciwko P. K. (1)

o odszkodowanie za mienie powierzone

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z 31 stycznia 2022 r., sygn. VI P 230/21

I. oddala apelację;

II. zasądza od Ł. K. (1) na rzecz P. K. (1) 675 zł (sześćset siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt VII Pa 20/22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 31 stycznia 2022 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie oddalił powództwo Ł. K. (1) przeciwko P. K. (1) o odszkodowanie za mienie powierzone, a nadto zasądził od powoda na rzecz pozwanej 2700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd rejonowy ustalił, że powód prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) Ł. K. (2).

1 sierpnia 2017 r. powód zawarł z P. K. (1) umowę o pracę na stanowisku Sales and Marketing Director w pełnym wymiarze czasu pracy w nienormowanym czasie pracy za wynagrodzeniem zasadniczym 3500 zł i premią uznaniową. Jednocześnie pracodawca zawarł z pozwaną umowę o powierzenie samochodu służbowego S. (...) o nr rej (...). Zgodnie z tą umową pozwana mogła użytkować samochód będąc zobligowana do należytej staranności w trakcie jego użytkowania oraz przyjmuje odpowiedzialność za jego ewentualne uszkodzenia niewynikające z normalnego użytkowania, a także za jego kradzież będącą wynikiem niezachowania warunków umowy. Pracownik miał potwierdzić odbiór i przyjęcie w posiadanie samochód wypisem do karty samochodu. Zobowiązał się jednocześnie do zwrotu samochodu w stanie, w jakim został mu powierzony, z zastrzeżeniem skutków zużycia będącego następstwem prawidłowego korzystania. Umowa została zawarta na czas nieoznaczony. Zwrot samochodu miał nastąpić z chwilą podpisania protokołu zdawczo- odbiorczego przez pracodawcę.

Pozwana użytkowała samochód powoda od 1 sierpnia 2017 r. do 12 września 2018 r. W momencie wydania pozwanej samochodu do użytkowania pojazd był 6 letni, nosił normalne ślady użytkowania jako samochód poleasingowy. 12 września 2018 r. wobec wypowiedzenia umowy o pracę pozwana zwróciła powodowi samochód za pośrednictwem upoważnionej przez niego osoby. Powód upoważnił do obioru samochodu L. B., która odebrała kluczyki auta i sporządziła protokołu zdania i odbioru samochodu.

Powód, powierzając pozwanej samochód S. (...) dopuścił jego używanie przez pozwaną w celach prywatnych za rozliczeniem kosztów paliwa i ewentualnych mandatów. Pozwana miała obowiązek dbania o czystość pojazdu, pozostawienie samochodu w stanie nienaruszonym. Jednocześnie zobowiązał ją do notowania, kto i kiedy porusza się samochodem, aby można było ustalić odpowiedzialność za wystawione mandaty.

Pozwana przyjęła odpowiedzialność materialną za powierzony pojazd jednocześnie zobowiązała się do korzystania z samochodu służbowego zgodnie z zasadami obowiązującymi u powoda.

U powoda przyjęte było, że z samochodu S. (...) powierzonego pozwanej, jak i innych samochodów będących własnością powoda na potrzeby działalności, mogli korzystać inni pracownicy. Z samochodu służbowego powierzonego pozwanej korzystali na ustne polecenie przekazania tego samochodu m.in. M. S. (1), P. G. (1) oraz powód. Pozwana miała również ustną zgodę na wykorzystywanie pojazdu do celów prywatnych i jego tankowanie. Pozwana nie wracała do pracy tym autem - jeździła nim do domu. Auto było dostępne dla handlowców, pracowników powoda, którzy korzystali z niego niezależnie od tego czy powód wyraził na to zgodę. Nie zawsze ewidencjonowano kto i kiedy korzystał z samochodu. W nieokreślonym bliżej czasie, w okresie kiedy pozwana użytkowała S. (...) miała miejsce kolizja parkingowa skutkująca obtarciem nadwozia. Kolizji nie dokonała powódka tylko inna osoba - M. S. (2), który był bliskim współpracownikiem powoda i miał możliwość użytkowania pojazdu na własne potrzeby.

12 września 2018 r. pracodawca wypowiedział pozwanej umowę o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia ze skutkiem na 31 października 2018 r. z powodu likwidacji stanowiska pracy.

4 października 2018 r. (...) inż. A. J. działając na zlecenie powoda, wydał opinię odnośnie oceny stanu pojazdu pod kątem występujących uszkodzeń. Konieczność wydania opinii wynikała ze stanu technicznego pojazdu jaki został zwrócony powodowi po zakończeniu stosunku pracy pozwanej.

Analizie został poddany samochód powierzony uprzednio pozwanej czyli S. (...) nr rej (...). Na podstawie opinii ustalono, że przedmiotowy samochód zawiera liczne uszkodzenia będące wynikiem eksploatacji i powstałe w wyniku zdarzeń o charakterze kolizyjnym. Przywrócenie samochodu do stanu poprawnego wizualnego wymaga przeprowadzenia napraw.

Rzeczoznawca opisał liczne uszkodzenia lakiernicze, obtarcia zewnętrzne, wgniecenia, uszkodzenia, rozerwania poszycia tapicerki pojazdu oraz zaniedbane i brudne wnętrza. Udokumentowano to zdjęcia mi dołączonymi do opinii. Koszt napraw wyliczony został na 15.411,49 zł. Koszt opinii poniesionej przez powoda wyniósł 492 zł. Kwota ta została zapłacona 5 października 2018 r. gotówką.

Powyższy stan faktyczny sąd rejonowy ustalił na podstawie dokumentów złożonych przez strony postępowania, których autentyczność nie była kwestionowana. W zakresie zeznań świadków sąd I instancji dał wiarę w całości zeznaniom świadków P. K., J. H., A. Z., P. G. (2), C. P. oraz L. B., a także pozwanej P. K. (1).

Zeznaniom świadka M. S. (2) oraz powoda Ł. K. (1) sąd nie dał wiary w zakresie w jakim wskazywali, że:

- odbiór samochodu został udokumentowany protokołem odbioru; taki dokument nie został złożony w toku postępowania przez stronę powodową;

- M. S. (1) nie ma wiedzy na temat osób użytkujących auto powierzone pozwanej; z ustaleń Sądu Rejonowego dokonanych na podstawie kilku świadków i pozwanej wynika, że ten samochód był przez niego użytkowany, a także przez innych pracowników powoda;

- wymagana była zgoda powoda lub M. S. (2) na użytkowanie pojazdu przez inne osoby niż pozwana; pozostali świadkowie zeznali, że przyjętą praktyką u powoda było to, że pracownicy powoda, korzystali z samochodów służbowych nawet bez ustnego upoważnienia powoda; wynikało to ze specyfiki pracy osób zatrudnionych u powoda, a w przypadku pojawienia się problemu z własnym samochodem powszechną praktyką było użyczenie samochodu służbowego;

- nie było zgody na używanie samochodu do celów prywatnych; wręcz przeciwnie w umowie o powierzenie pozwanej pojazdu oraz regulaminie jest zapis, że może być użytkowany do celów porywanych, z pokryciem kosztów paliwa (§ 1.2, 1.3, 2.2 Regulaminu); taka zgoda na wykorzystanie samochodu do celów prywatnych została dla pozwanej wyrażona, co potwierdzili świadkowie i pozwana;

- samochód był w stanie nieskazitelny; nie przedłożono dowodów na to w jakim stanie był to samochód w momencie wydania po pozwanej do używania; z zeznań pozostałych świadków wynika, że nosił on już ślady użytkowania.

Sąd rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 124 § 1 k.p. pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się:

1) pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności,

2) narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Taki mieniem powierzonym pozwanym był będący własnością powoda samochód S. (...).

Odwołując się do treści art. 291 § 1 i 2 k.p. sąd rejonowy wskazał, że roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jednakże roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody, wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ulegają przedawnieniu z upływem 1 roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia.

Sąd rejonowy uznał, że w tej sprawie zastosowanie ma przepis art. 291 § 2 k.p. który określa roczny termin przedawniania roszczenia od dnia dowiedzenia się przez pracodawcę o wyrządzeniu szkody przez pracownika.

Sąd rozważył przy tym, że datą, kiedy pracodawca, jako pierwszy miał możliwość dowiedzieć się o powstałej ewentualnie szkodzie na samochodzie S. (...) był 12 września 2018 r., kiedy samochód został wydany przez pozwaną upoważnionemu przez pracodawcę pracownikowi. Tym samym powierzył on temu pracownikowi możliwość zapoznania się ze stanem pojazdu i nawet naocznej stwierdzenia możliwych szkód.

Jednak, co do ewentualnej skali, ilości szkód oraz ich wartości pracodawca miał możliwość dowiedzieć się 4 października 2018 r., kiedy sporządzona została opinia rzeczoznawcy samochodowego. Taka opinia, jak wynika z pozwu, dała pracodawcy podstawę do wystąpienia do sądu o zasądzenie odpowiedniego odszkodowania od pozwanej.

12 października 2018 r., kiedy opinia została sporządzona oraz zapłacono faktura za nią powód miał już na pewno wiedzę o tym, jakie szkody powstały, w jakim stanie jej pojazd i stąd – w ocenie sądu rejonowego najpóźniej od 12 października 2018 r. należy liczyć termin przedawnienia.

Zdaniem sądu rejonowego nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia fakt, że powoda nie było przy odbiorze pojazdu od pozwanej, a pracownik który występował w jego imieniu L. B. nie miała zastrzeżeń do stanu pojazdu. Powód powziął wiedzę o uszkodzeniach na pojeździe S. (...) już w dacie kiedy zapoznał się z opinią rzeczoznawcy, lecz nie później niż 12 października 2018 r. kiedy zapłacono za opinię rzeczoznawcy. Pozew w tej sprawie został złożony 15

lutego 2021 r., czyli z przekroczeniem rocznego terminu do wytoczenia powództwa. Zdaniem sądu rejonowego, pozew powinien być skutecznie wytoczony najpóźniej 12 października 2019 r. Pozwana podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia w całości dochodzonego przez powoda pozwem 15 lutego 2021 r. uczyniła to skutecznie, mogąc uchylić się od zaspokojenia roszczenia w całości.

Sąd rejonowy podkreślił, że niezależnie od powyższego, powód nie zdołał wykazać przesłanek odpowiedzialności pozwanej zgodnie z art. 124 k.p. Koniecznymi przesłankami odpowiedzialności pracownika są prawidłowe powierzenie mienia w warunkach umożliwiających jego strzeżenie oraz nierozliczenie się przez niego z tego mienia.

Zgodnie z umową o powierzenie samochodu powinien być sporządzony wpis do karty pojazdu (§ 3.2 umowy). Taki wpis nie został uczyniony, powód nie udowodnił tego. Tym samym już nawet z tego powodu nie można uznać, że samochód został pozwanej w sposób prawidłowy powierzony.

Przepis 124 § 3 k.p. wprowadza domniemanie odpowiedzialności pracownika. Pracodawcę obciąża bowiem dowód tylko dwóch okoliczności wskazanych w § 1: prawidłowego powierzenia mienia oraz nierozliczenia się z niego przez pracownika, czyli szkody i jej wysokości.

Chcąc uwolnić się od odpowiedzialności, pracownik musi wykazać, czyli udowodnić, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych. W tej sprawie pozwany pracodawca nie zdołał wykazać jak już podano wyżej prawidłowego powierzenia mienia pozwanej. Ponadto pracodawca nie wykazał tego, że to działaniem pozwanej doszło do uszkodzeń w samochodzie S. (...). Z ustaleń sądu rejonowego wynika, że u powoda przyjęte było, że nie tylko pozwana miała możliwość korzystania z tego samochodu, ale inni pracownicy, a także sam powód. Wobec tego powód powinien wykazać w toku postępowania dowodowego, które uszkodzenia powstały z działania pozwanej, a które nie.

Powód miał możliwość udostępnienia samochodu innym osobom. Z ustaleń sądu wynika, że akceptowaną przez powoda praktyką było udostępnianie samochodu wewnątrz firmy, ponieważ nawet M. S. (2) i powód z niego korzystali, a w swoich zeznaniach nie wskazali, że zrobili to na polecenie wydane pozwanej o udostępnienie tego pojazdu.

Poza tym przedstawiając kosztorys sporządzony przez rzeczoznawcę zakwestionowany, co do wysokości przez pozwaną, powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika powinien złożyć np. wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność oceny uszkodzeń. Taki wniosek nie został złożony. Oznacza to, że nie została wykazana ewentualna wysokość szkody, za którą miałby być odpowiedzialna pozwana, a także związek powstałej szkody z działaniami pozwanej, a nie innych osób.

Przede wszystkim nie zostało wykazane w jakim stanie i z jakimi uszkodzeniami ten samochód został powierzony pozwanej. Nie został przedłożony żaden protokół powierzenia samochodu służbowego, z którego wynikałoby, że pojazd nie posiada uszkodzeń - jak twierdził powód. Sąd podkreślił, że w momencie powierzenia go pozwanej do użytkowania był to samochód poleasingowy, z datą pierwszej rejestracji 18 marca 2010 r. Oznacza to, że w 2017 roku samochód miał już 7 lat, a więc mógł nosić ślady użytkowania związanego z normalnym używaniem rzeczy.

Sąd rejonowy miał w polu widzenia także okoliczność samowolnego użycia samochodu służbowego należącego do pracodawcy, która nie skutkuje odpowiedzialnością za wyrządzoną szkodę na zasadach określonych w Kodeksie pracy. Pracownik odpowiada wówczas za wyrządzoną szkodę na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych (wyrok SN z 6 listopada 2018 r., sygn. akt I PK 142/17). Powstają wówczas wątpliwości przy rozgraniczeniu sytuacji, w których pracownik wyrządza szkodę wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych oraz sytuacji, w których szkoda powstaje „przy okazji” pozostawania w stosunku pracy.

Odrębnie unormowana w kodeksie pracy odpowiedzialność materialna pracowników za szkody wyrządzone zakładowi pracy, korzystniejsza dla pracowników od zasad odpowiedzialności z prawa cywilnego, ma zastosowanie wówczas, gdy szkoda jest następstwem działania lub zaniechania pracownika w ramach obowiązków, wynikających z łączącego strony stosunku pracy. W rezultacie, samowolne użycie samochodu służbowego należącego do pracodawcy

nie skutkuje odpowiedzialnością za wyrządzoną szkodę na zasadach określonych w Kodeksie pracy. Pracownik odpowiada za wyrządzoną szkodę na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych (por. Sąd Najwyższy w wyroku z 28 maja 1976 r., IV PR 49/76, OSP 1979 z. 1, poz. 16.).

Sąd rejonowy przeanalizował więc, czy używanie samochodu przez pozwaną było związane z wykonywaniem przez nią obowiązków pracowniczych, czy też nie. Sąd ten wskazał, że aby zastosować mniej korzystny dla pozwanej reżim odpowiedzialności ze względu na termin przedawnienia z art. 415 k.c., powód powinien wykazać, że uszkodzenia, które powstały były wynikiem użytkowania samochodu przez pozwaną do celów prywatnych, a nie do celów służbowych.

Pozwana wykorzystywała pojazd S. (...) zarówno do celów prywatnych, jak i służbowych, przy czym sąd uznał, że głównie wykorzystywała go faktycznie do celów służbowych. Pozwana pracowała w charakterze przedstawiciela handlowego. Miała więc obowiązek poruszać się samochodem do klientów, często jadąc w dłuższą trasę. Po powrocie od klienta nie jechała do firmy powoda, by pozostawić samochód, tylko do domu i kolejnego dnia kontynuowała pracę również wykorzystując ten pojazd. Wobec tego pozwana nie wykorzystywała samochodu tylko i wyłącznie do celów prywatnych, ale przede wszystkim do celów służbowych.

Powód powołując się na to, że pozwana powinna odpowiadać na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego (art. 415 k.c. i n.) powinien wykazać, że pozwana dopuściła się powstawania szkody swoimi działaniami niezwiązanymi z wykonywaniem pracy. Ciężarowi temu zgodnie z art. 6 k.c. powód nie sprostał.

Powód nie przedstawił żadnych dowodów na to, że konkretne uszkodzenia powstały w trakcie jazdy samochodem przez pozwaną w trakcie użytkowania go dla celów prywatnych. Nie zostało udowodnione, że szkody były następstwem działań przekraczających użytkowanie związane z wykonywaniem obowiązków pracowniczych, przewożeniem przez pozwaną samochodem służbowym psa lub mebli.

Reasumując, ze względu na sposób pracy powódki, nienormowany wymiar godzinowy czasu pracy i dozwole nie do wykorzystania pojazdu w celach prywatnych, np. przejazdu do i z domu, pozwana może odpowiadać za wyrządzone w pojeździe szkody wyłącznie na podstawie przepisów odpowiednich Kodeksu pracy, a nie Kodeksu cywilnego. Ze względu na zapisy w regulaminie i umowie powierzenia samochodu, który dopuszczał do użytkowania go przez pozwaną w celach prywatnych, nie dokonywała ona samowolnego użytkowania pojazdu do celów nie związanych z pracą, ponieważ nie ma tutaj elementu dowolności, nawet jeśli takie wykorzystywanie by wykazano. Sąd rejonowy uznał więc, że do roszczenia powoda przeciwko pozwanej zastosowanie mają regulacje określone w Kodeksie Pracy, a nie Kodeksie Cywilnym, również w zakresie przedawnienia roszczenia. Mając na względzie powyższe sąd rejonowy oddalił powództwo w całości, o czym orzekł jak w punkcie I wyroku.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawych. Pozwana wygrała w całości, a stawka kosztów zastępstwa procesowego wynosi 2700 zł (wyrok wraz z uzasadnieniem, k. 213 i 217-219v. a.s.).

Powód zaskarżył wyrok apelacją w całości i zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez uznanie za wiarygodne zeznania świadków na rozprawie 17 listopada 2021 r., podczas gdy wszystkie te osoby są byłymi pracownikami powoda, czego konsekwencją jest negatywne nastawienie świadków do osoby swojego byłego pracodawcy; poprzez wyprowadzenie ze zgromadzonego materiału dowodowego błędnych wniosków polegających na stwierdzeniu, że powód powierając samochód pozwanej dopuścił do jego używania w celach prywatnych, podczas gdy z dowodów wynika zupełnie co innego, ponieważ regulamin użytkowania służbowego samochodu statuuje wprost, że kierujący bez zgody pracodawcy nie jest uprawniony do korzystania z samochodu w czasie wolnym od pracy lub w celach niezwiązanych z działalnością (...) (§ 1 ust. 3), co więcej świadek P. K. (2) wskazał, że nie ma wiedzy czy można było w firmie powoda korzystać z aut służbowych do celów prywatnych, a świadek C. P. nie wskazał wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego na istniejące w firmie powoda praktyki odnośnie korzystania z auta do celów prywatnych; poprzez błędne uznanie, że z pojazdu powierzonego pozwanej w tym samym momencie korzystały również inne osoby podczas gdy z zeznań przesłuchiwanych w toku postępowania świadków wynika, że owszem z

samochodu korzystały inne osoby ale nie w tym samym okresie czasu, z zeznań świadka P. K. (2) wynika, że odkad samochód został powierzony pozwanej tylko ona go używała, jak również z zeznań świadka A. Z. wynika, że tego typu sytuacje w firmie jeśli w ogóle wystąpiły, to były odnotowywane (forma pisemna) przez pracowników, zaś pozwana nie przedłożyła na tę okoliczność żadnego dowodu o charakterze dokumentowym; poprzez nierozważenie przez sąd rejonowy treści opinii rzeczoznawcy z zakresu techniki samochodowej, z której wynika zakres i wartość uszkodzeń pojazdu powierzonego pozwanej tuż po jego zwrocie; poprzez przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom pozwanej oraz dokonanie oceny tych zeznań w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego w sytuacji, gdy pozwana wskazała, iż nie kwestionowała stanu technicznego pojazdu, gdyż samochód w momencie powierzenia nie posiadał szkód parkingowych, jak również posiadał dobry stan wnętrza, co w gruncie rzeczy potwierdza, iż zakres szkód stwierdzony przedłożoną do akt sprawy opinią rzeczoznawcy powstał w okresie użytkowania go przez pozwaną; poprzez nieprzyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka M. S. (2) i powoda w zakresie w jakim wskazywali, że praktyką w firmie powoda był wymóg uzyskania zgody pracodawcy na ewentualne przekazanie pojazdu służbowego innemu pracownikowi oraz w jakim wskazali, że pracodawca nie wyraził zgody na używanie przez pozwaną powierzonego pojazdu do celów prywatnych, podczas gdy z przedłożonej do akt sprawy dokumentacji w postaci umowy powierzenia pojazdu wraz z regulaminem jego użytkowania wynikał zakaz przekazywania samochodu osobom trzecim, natomiast ewentualne podnoszone przez pozwaną wielokrotne naruszenia tej zasady również przez innych pracowników nie jest usprawiedliwieniem, nie został przedłożony dowód, z którego wynikałoby, że pracodawca zgodę na użytkowanie przez pozwaną powierzonego pojazdu służbowego do celów prywatnych;

- art. 291 § 2 k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i art. 415 k.c. poprzez jego niezastosowanie i bezzasadne uznanie przez sąd I instancji, że w niniejszej sprawie zastosowanie znajdzie roczny termin przedawnienia, w sytuacji w której samowolne użycie przez pozwaną powierzonego samochodu dla własnych prywatnych celów (w tym zakupy, przeprowadzka, przewożenie psa) nie było wykonywaniem obowiązków pracowniczych i wykraczało poza treść wiążącego strony stosunku pracy, a tym samym za wynikłą z tego działania szkodę winna ona odpowiadać na podstawie przepisów prawa cywilnego;

- art. 124 § 1 pkt 2 k.p., poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że powód nie wykazał zaistnienia przesłanki odpowiedzialności pracownika/poszwanej w postaci prawidłowego powierzenia mienia w postaci samochodu służbowego, podczas gdy do akt sprawy przedłożona została umowa powierzenia pojazdu wraz z regulaminem jego użytkowania z załącznikami w tym m.in. deklaracją przejęcia pełnej odpowiedzialności materialnej pozwanej za powierzone mienie, co potwierdza, że zostało przez powoda w sposób należyty udokumentowane;

- art. 124 § 3 k.p., poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że pozwana zdołała skutecznie obalić domniemanie odpowiedzialności za mienie powierzone, w sytuacji w której twierdzenia o rzekomym korzystaniu z powierzonego samochodu przez innych pracowników firmy powoda padły wyłącznie ze strony powołanych przez nią świadków, których wiarygodność powód kwestionuje, zaś sytuacja zgola odmienna wynika ze zgromadzonych w sprawie dokumentów, z których wynika wprost zakaz przekazywania powierzonego osobom trzecim, a wysokość poniesionej przez powoda szkody z tytułu nieprawidłowego użytkowania przez pozwaną powierzonego mienia wynika z opinii rzeczoznawcy;

- art. 8 k.p.c. w zw. z art. 291 § 1 k.p. poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia dochodzonych przez powoda roszczeń nie stanowi naruszenia zasad współżycia społecznego w postaci m.in. uczciwości, dobrych obyczajów, w sytuacji trudnej sytuacji majątkowej powoda, zawieszenia prowadzonej przez niego działalności i całkowite zamknięcie firmy - co usprawiedliwia ponad 2 letni okres pomiędzy zakończeniem współpracy stron, a wytoczeniem inicjującego sprawę powództwa, ponieważ dopiero z początkiem 2021 roku przy materialnym wsparciu najbliższych oraz byłego współlnika, powód zdecydował się podjąć działania mające na celu rekompensatę poniesionych szkód w celu częściowego zmniejszenia swoich długów.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwoty dochodzonej pozwem, jak również o zasądzenie od powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy w całości do ponownego rozpoznania (apelacja, k. 224-235 a.s.).

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej według norm przepisanych (odpowiedź na apelację, k. 395-404 a.s.).

Sąd okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest nieuzasadniona.

Na wstępie rozważań podnieść należy, że sąd drugiej instancji jest nie tylko sądem odwoławczym, lecz także merytorycznym i nie może poprzestać jedynie na zbadaniu zarzutów apelacyjnych. Powinien poczynić własne ustalenia i samodzielnie ocenić je z punktu widzenia prawa materialnego. Postępowanie apelacyjne jest bowiem przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji. Z tego względu sąd drugiej instancji jako sąd apelacyjny ma nie tylko prawo, lecz i obowiązek rozważenia na nowo całokształtu okoliczności, istniejących w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej oraz własnej ich swobodnej i samodzielnej oceny (art. 233 § 1 i art. 316 § 1 w związku z art. 391 k.p.c.). Każdorazowo efektem tej merytorycznej oceny powinno być, jak podkreślono, dokonanie ustaleń faktycznych i na ich kanwie wydanie wyroku (uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124). Zważyć przy tym należy, że jakkolwiek postępowanie apelacyjne jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Sąd okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale siedmiu sędziów z 23 marca 1999 r. (III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124), że sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania. Sąd odwoławczy uznał, że nie zachodziła konieczność uzupełnienia materiału dowodowego. W oparciu o materiał zebrany w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji konieczne było jednak poczynienie częściowo odmiennych ustaleń faktycznych z uwagi na dopuszczenie się przez sąd rejonowy obrazy art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 230 k.p.c.

Sąd okręgowy zważy bowiem, że zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, mającą moc zasady prawnej, sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124). Może przy tym dokonać ustaleń faktycznych, sprzecznych z ustaleniami stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku, nawet na podstawie zeznań świadków lub stron przesłuchanych wyłącznie w trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego, jednakże - jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanej uchwały - dokonanie w drugiej instancji odmiennych ustaleń bez przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków czy przesłuchania stron jest uzasadnione w sytuacji, w której dowody te mają jednoznaczną wymowę, a ocena sądu pierwszej instancji jest oczywiście błędna. Same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Jest oczywiste, że sąd drugiej instancji, dokonując odmiennych ustaleń faktycznych na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji, powinien poddać ten materiał swojej własnej ocenie oraz, że ocena ta powinna uwzględniać zasady określone w art. 233 § 1 k.p.c. Z przepisu tego wynika, że ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, dlatego sąd powinien ocenić wszystkie przeprowadzone dowody i uwzględnić wszystkie towarzyszące im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Innymi słowy, nie wolno sądowi oceniać poszczególnych dowodów w oderwaniu od reszty materiału dowodowego. Trafne rozwinięcie cytowanej wyżej zasady zawarte jest w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19 lutego 2013 r. w sprawie III AUa 756/12, w którym precyzując zakres kognicji sądu odwoławczego wskazano, że sąd odwoławczy orzeka w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym ponownej oceny zgromadzonych w postępowaniu przed sądami obu instancji

dowodów. Jako sąd merytoryczny może nadto czynić ustalenia i to odmienne od ustaleń sądu pierwszej instancji, bazując na tym samym materiale dowodowym.

Zgłoszony przez stronę powodową zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie przez sąd I instancji dowolnej, a nie swobodnej, oceny dowodów zebranych w sprawie okazał się nieuzasadniony. Granice swobodnej oceny dowodów wyznacza w pierwszej kolejności obowiązek wyprowadzenia przez sąd z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie poprawnych, zgodnych z zasadami racjonalnego rozumowania. Swobodna ocena dowodów dokonywana jest zatem przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, ale powinna także uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; wyrok Sądu Najwyższego z 2 sierpnia 2000 r., I PKN 756/99, OSNP 2002/4/89). Podnieść dalej należy, że skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego (wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 2003 r., II CK 177/02 niepubl.). Dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny dowodów naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Należy również zauważyć, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, można było wysnuć wnioski odmienne (post. SN z 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, niepubl., wyrok SN z 27 września 2002 r., II CKN 817/00).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że strona powodowa nie przedstawiła wniosków mogących podważyć trafność ustaleń sądu I instancji. Należy przy tym podkreślić, że sąd rejonowy przeprowadził obszerne postępowanie dowodowe, w sposób wyczerpujący w uzasadnieniu wypowiedział się, co do powodów, dla których obdarzył wiarygodnością dowody przedstawione przez strony, a wyraz tej oceny sądu rejonowego znalazł się w motywach wyroku.

W ocenie sądu okręgowego skarżący nie wykazał w toku postępowania apelacyjnego, aby przekroczone zasadę swobodnej oceny dowodów.

Nie doszło do takiego naruszenia w szczególności w zakresie oceny wiarygodności zeznań świadków przesłuchiwanym na rozprawie 17 listopada 2021 r. Po pierwsze powód nie wyjaśnił, w jakim zakresie ich zeznania należałoby uznać za niewiarygodne, a po drugie zarzut ten został przez powoda oparty jedynie na fakcie, że każdy z tych świadków jest byłym pracownikiem powoda i tej przyczyny są oni negatywnie nastawieni do byłego pracodawcy. Jeżeli chodzi o zeznania byłych pracowników powoda to ich zeznania były w pełni spójne, natomiast fakt, że ww. świadkowie nie są już pracownikami powoda nie jest okolicznością dyskwalifikującą ich zeznania - samą w sobie. Sąd oczywiście zawsze musi brać takie okoliczności pod uwagę, jednak należy wskazać, że z kolei w przypadku świadka powołanego przez stronę powodową M. S. (2) też można by podnieść tego rodzaju okoliczność, która mogłaby tak a priori te zeznania dyskwalifikować, także z tego powodu, że był on współnikiem powoda, a obecnie sam zatrudnia powoda w jednej ze swoich firm. Z tego faktu można by wywodzić, że to właśnie zeznania M. S. (2) są nieobiektywne, więc ten wątek, który pojawił się w apelacji, a dotyczył nieprawidłowej oceny przez Sąd I instancji zeznań świadków przesłuchiwanym na rozprawie 17 listopada 2021 r., jest zdaniem sądu okręgowego zarzutem niezasadnym.

Sąd okręgowy uznał także za chybiony zarzut, że sąd rejonowy wyprowadził błędny wniosek przejawiający się w stwierdzeniu, że powód powierzając pozwanej samochód służbowy dopuścił do jego używania w celach prywatnych. Powód w apelacji zawarł stwierdzenie, że z dowodów wskazanych jako źródło tych ustaleń wynika, że kierujący

bez zgody pracodawcy nie jest uprawniony do korzystania z samochodu w czasie wolnym od pracy lub w celach niezwiązanych z działalnością pracodawcy co wynika z § 1 ust. 3 regulaminu. Z kolei wbrew twierdzeniom skarżącego z treści § 1 ust. 3 regulaminu wynika, że pojazd może być użytkowany celów prywatnych z pokryciem kosztów paliwa. Skarżący nie ma także racji twierdząc, że z zeznań P. K. (2) i C. P. nie wynika, aby u powoda istniała taka praktyka odnośnie korzystania z pojazdu co celów prywatnych. Zeznań tych świadków wynika jednak co innego niż twierdzi strona skarżąca w apelacji. P. K. (2) zeznał, że samochody takie jak s. (...) i (...) były wykorzystywane do celów prywatnych. C. P. zeznał, że pracownicy służbowymi samochodami wracali do domu, nie zostawiali ich w pracy. Co więcej inny świadek J. H. zeznał, że samochody były używane do celów prywatnych, podobnie zeznali także pozostali świadkowie A. Z. i P. G. (1) oraz L. B..

Wobec tego powyższy zarzut, jak również ten odnoszący się do nie uznania za wiarygodne zeznania świadka M. S. (2) i powoda, którzy twierdzili, że praktyką w firmie powoda był wymóg uzyskania zgody pracodawcy na przekazanie samochodu służbowego innemu pracownikowi oraz brak zgody pracodawcy na używanie przez pozwaną pojazdu do celów prywatnych jest chybiony. Powód formułując kolejne zarzuty w dalszym ciągu prezentuje własną interpretację zapisów § 1 ust. 3 regulaminu oraz tego co jego zdaniem z nich wynika. Wbrew twierdzeniom powoda, pozwana w dostateczny sposób udowodniła, że pracodawca w dorozumiany sposób wyraził zgodę na użytkowanie pojazdu powierzonego przez pozwaną do celów prywatnych, wynika to nie tylko z § 1 ust. 3 regulaminu, ale także z zeznań świadków P. K. (2) i C. P., A. Z. i P. G. (1) oraz L. B..

Nie ma racji skarżący także w zakresie zarzutów nierozważenia przez sąd rejonowy całości materiału dowodowego - opinii rzeczoznawcy z zakresu techniki samochodowej, z którego wynika zakres i wartość uszkodzeń pojazdu powierzonego pozwanej, tuż po jego zwrocie. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że sąd I instancji nie kwestionował ww. opinii w żadnym zakresie, wręcz przeciwnie - została ona uznana za wiarygodną w całości, w szczególności w zakresie obejmującym szkody oraz koszt ich naprawy które zostały w niej stwierdzone. Odnosząc się do zarzutu wyprowadzenia błędnych wniosków polegających na stwierdzeniu, że z pojazdu powierzonego pozwanej w tym samym momencie korzystały również inne osoby, podczas gdy z zeznań przesłuchiwanym w sprawie świadków wynika co innego, sąd zważył, że on także jest niezasadny. Powód odwoływał się w tym zakresie do zeznań świadka P. K. (2), który zdaniem powoda zeznał, że odkąd samochód został powierzony pozwanej, tylko ona go używała. Taka interpretacja zeznań świadka jest dowolna i niepełna, w kontekście pozostałych okoliczności. Świadek wiedział tylko, że pozwanej powierzono samochód i to ona go używała. P. K. (2) zaledwie nie widział, by samochodem używał ktoś inny. To samo odnosi się do zeznań A. Z., która wbrew twierdzeniom strony skarżącej zeznała, że nie było trzeba nigdzie zgłaszać komu się daje auto, a ustalenia w tym zakresie odbywały się ustnie. Z kolei z zeznań świadka L. B. wynikało, że samochód udostępniony pozwanej był jedynym w firmie rodzajem samochodu kombi, a więc korzystali z niego M. S. (2) i P. G. (2), gdy zachodziła konieczność wyjazdu większym autem. Zeznania tego świadka są w tym zakresie logiczne, tym bardziej, że to właśnie L. B. zajmowała się w firmie powoda flotą samochodów i to ona miała największą wiedzę w tym zakresie. Wobec tego jej zeznania słusznie zostały przez sąd I instancji obdarzone walorem wiarygodności w pełnym zakresie.

W ocenie sądu okręgowego zarzut powoda związany z nierozważeniem opinii rzeczoznawcy z zakresu techniki samochodowej, z której wynika zakres i wartość uszkodzeń pojazdu powierzonego pozwanej, jest niezrozumiały. Z jednej strony jest mowa o nierozważeniu przez sąd I instancji treści opinii, a z drugiej strony w zarzucie tym jest mowa o nie skonkretyzowaniu przez pozwaną zarzutów wobec opinii. Nie sposób się więc odnieść do zarzut sformułowanego w błędny sposób. Aczkolwiek zaznaczyć należy, że sąd rejonowy uwzględnił przedmiotową opinię ustalając stan faktyczny, zaś okoliczność, że strona pozwana zgłaszała wątpliwości co do tej opinii, nie zmienia faktu, że opinia ta została uwzględniona zarówno pod względem zakresu i jak i pod względem wartości szkód. Należy jednocześnie zaznaczyć, że opinia ta w żaden sposób nie stwierdzała odpowiedzialności pozwanej, nie zawierała bowiem wskazania czasu powstania szkód, a ogólną ocenę stanu pojazdu na datę sporządzenia opinii.

Odnosząc się do ostatniego z zarzutów naruszenia prawa procesowego związanego z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom pozwanej, sąd okręgowy zważył, że zarzut ten w dalszym ciągu odnosi się do interpretacji na korzyść powoda opinii rzeczoznawcy, według której należało uznać odpowiedzialność

powódki za powstałe i stwierdzone w opinii szkody. Zdaniem sądu II instancji nie sposób wyprowadzić takiego wniosku, tylko z tej okoliczności, że pozwana nie kwestionowała stanu technicznego pojazdu w momencie powierzenia jej go. Ponieważ inne okoliczności, takie jak użytkowanie samochodu przez inne osoby z firmy oraz użytkowanie go do celów prywatnych sprawiało, że nie możliwym było określenie z czyjej winy powstały uszkodzenia oraz kiedy dokładnie miało to miejsce. A co za tym idzie, nie sposób uznać w tym zakresie jakiegokolwiek odpowiedzialności pozwanej. Wobec tych okoliczności oraz treści zeznań świadków dało się bowiem ustalić, że nie tylko pozwana użytkowała samochód S. (...). Przeciwnie twierdzenia powoda i świadka M. S. (2) odnośnie tego, że istniał wymóg uzyskania zgody pracodawcy na przekazanie pojazdu służbowego innemu pracownikowi, nie zostały poparte żadnymi dowodami poza ich twierdzeniami w tym zakresie i zapisami regulaminu. Jednakże w postępowaniu dowodowym wykazano praktykę jaka panowała w tym zakresie w firmie powoda – potwierdziła ją większość świadków, co powoduje, że mimo tego, że istniały w regulaminie zapisy dotyczące powierzenia samochodu służbowego innemu pracownikowi, to nie były one stosowane. Sąd rejonowy słusznie więc przyjął, że praktyką było ustne ustalenie, że ktoś inny będzie używał samochodu. Nie jest też logicznym, wydawanie zgody dla samego siebie na użytkowanie samochodu służbowego innego pracownika - w takiej sytuacji współnik powoda M. S. (2) czy też powód wydawałby za każdym razem zgodę dla samego siebie, co z pewnością nie było stosowane. Strona powodowa nie przedłożyła w tym zakresie tego typu pisemnych zgód, które mogłyby wskazywać na stosowanie takich zasad w praktyce. Wbrew zarzutom apelacji, sąd dokonał obszernej i rzetelnej analizy materiału dowodowego i w tym całościowym kontekście szczegółowo uzasadnił stanowisko dotyczące odmowy wiarygodności zeznań świadków M. S. (2) i powoda Ł. K. (1). Powyższe zarzuty apelacji zostały w sformułowane w oderwaniu od prawidłowej oceny dokonanej przez sąd I instancji.

W tych okolicznościach, sąd okręgowy uznał, że nie doszło do zarzucanego w apelacji naruszenia przepisów postępowania.

Tym samym, nie doszło też do dokonania przez sąd rejonowy błędnych ustaleń faktycznych w zakresie uznania, że powód nie zdołał wykazać przesłanek odpowiedzialności pozwanej zgodnie z art. 124 k.p.

Na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut naruszenia art. 291 § 2 k.p. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w sprawie zastosowanie ma roczny termin przedawnienia. Strona powodowa w tak sformułowanym zarzucie apelacji konsekwentnie zmierza do przeforsowania stanowiska, że pozwana nie była uprawniona do użytkowania samochodu służbowego w celach prywatnych, a szkody wykazane opinią rzeczoznawcy, powstały w czasie gdy sposób nieuprawniony używała pojazdu w celach prywatnych, a wobec tego za szkody powinna odpowiadać na podstawie przepisów art. 415 Kodeksu cywilnego, a nie na podstawie przepisów Kodeksu pracy.

Tymczasem sąd ustalił, że samochód powierzony pozwanej był używany przede wszystkim w celach służbowych, a używanie samochodu do celów prywatnych było dozwolone. Ponadto z samochodu służbowego powierzonego pozwanej korzystały także inne osoby. Wobec tego, za powstałe szkody pozwana odpowiadała wyłącznie w ramach łączącego strony stosunku pracy. Powód nie wykazał bowiem, czy szkody powstały w czasie używania samochodu do celów prywatnych - były to jedynie przypuszczenia powoda, które nie mogą stanowić podstawy do uznania odpowiedzialności pozwanej na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego, ponieważ należało przedstawić w tym zakresie dowody zgodnie z regułą wynikającą z art. 6 k.c., co nie zostało uczynione.

W apelacji strona powodowa sformułowała także zarzut naruszenia prawa procesowego oraz materialnego – art. 8 k.p.c. w zw. z art. 291 § 1 k.p. poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że zarzut przedawnienia dochodzonych przez powoda roszczeń nie stanowi naruszenia zasad współżycia społecznego, biorąc pod uwagę w trudną sytuację majątkową powoda, zawieszenie prowadzonej przez niego działalności i całkowite zamknięcie firmy, co usprawiedliwiałoby ponad 2 letni okres pomiędzy zakończeniem współpracy stron, a wytoczeniem powództwa.

Zarzut ten również okazał się nieuzasadniony. Okoliczność, że pracodawca – w tym przypadku powód ma trudną sytuację finansową i zmuszony był zamknąć firmę (co jest okolicznością niekwestionowaną przez sąd II instancji), nie stanowi w tym przypadku usprawiedliwienia w opóźnieniu wytoczenia powództwa przeciwko pozwanej. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że to pracownik jest słabszą stroną w procesie z pracodawcą, jest także stroną

słabszą ekonomicznie, nie dysponuje bowiem takimi możliwościami jak pracodawca. Z powyższych przyczyn zarzut naruszenia art. 8 k.p.c. w zw. z art. 291 § 1 k.p. jest nieuzasadniony. Pracodawca, a w tym przypadku powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika powinien liczyć się z tym, że strona pozwana broniąc się, może podnieść zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego pozwem. W ocenie sądu okręgowego w tym wypadku, nie może być więc mowy o jakimkolwiek naruszeniu zasad współżycia społecznego. Pozwana, będąca pracownikiem, kończąc stosunek pracy oraz zwracając pojazd służbowy, była przekonana, że sprostала wymaganym u pracodawcy procedurom dotyczącym zwrotu pojazdu. Pojazd zwracany pracodawcy został przyjęty, a stosunek pracy uległ rozwiązaniu. Pozwana miała więc prawo przypuszczać, że skoro pojazd bez problemu został przyjęty do zwrotu, to rozliczyła się z pracodawcą w sposób należyty. Z kolei, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia byłego pracodawcy w dalszym ciągu trwała w tym przekonaniu oraz dokonała skutecznej obrony swoich racji, nie naruszając w ten sposób zasad współżycia społecznego.

Konkludując przeprowadzone rozważania, sąd okręgowy nie podzielił podniesionych w apelacji zarzutów i nie stwierdził wskazanych w niej naruszeń przepisów prawa oraz nieprawidłowości w zakresie poczynionych przez sąd rejonowy ustaleń bądź subsumpcji przepisów. Podniesione przez stronę powodową zarzuty okazały się niezasadne i nie mogły skutkować ani uchYLENIEM zaskarżonego orzeczenia, ani jego zmianą. Wobec tego, na podstawie art. 385 k.p.c., apelacja strony powodowej jako bezzasadna i stanowiąca jedynie polemikę z prawidłowym i zgodnym z prawem rozstrzygnięciem sądu rejonowego, podlegała oddaleniu.

O kosztach zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., zasądając od strony powodowej na rzecz pozwanej 675 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Sąd uznał, że zasadnym jest obciążenie powoda tymi kosztami w części wynoszącej połowę stawki minimalnej, z uwagi na jego trudną sytuację finansową. Podstawa tej stawki została ustalona na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018r. poz. 265).